

Jerzy Dreger

## **Kostrzyńskie polonika XIX wieku**

Początek historii Kostrzyna jako miasta lokalizuje się około 1300 roku. Od 1232 roku nie znajdował się już na szeroko rozumianym terytorium Królestwa Polskiego, pozostającego wówczas w terytorialnym rozbiciu. Na terytorium Polski powraca Kostrzyn dopiero w 1945 roku. Przez nieco ponad 700 lat historii jest silnie związany w każdym aspekcie z niemieckim gospodarzem. Kostrzyn był ważnym ośrodkiem administracyjnym, politycznym i wojskowym Marchii Brandenburskiej, później kolejno Królestwa Prus, Cesarstwa Niemieckiego, Republiki Weimarskiej i III Rzeszy. Już wstępne rozpoznanie tematu uświadamia nikłość szans na spotkanie w historii Kostrzyna wątków związanych z Polską i Polakami.

W latach 1232–1945 akcenty polskie pojawiały się w Kostrzynie przeważnie na krótko, nie mając większego znaczenia. Czasem jednak bytność Polaków była odnotowywana, zwłaszcza wówczas, gdy wiązała się z ważnymi historycznymi przemianami. Na obecną chwilę jesteśmy w stanie wskazać kilka tego typu przypadków. Niewiele znaczących, jednakże ciekawych i wartych poznania. W niniejszym opracowaniu zajmujemy się wydarzeniami mającymi miejsce w XIX w., gdyż to one są najlepiej udokumentowane i potwierdzone.

### **Ojciec Klemens Maria Hofbauer**

Kostrzyńska twierdza wielokrotnie służyła jako więzienie. Trzeba przyznać, że do tego zadania nadawała się doskonale. W XIX wieku miała już w tym względzie długą i szeroko znaną tradycję. O walorach penitencjarnych twierdzy szybko przekonali się nowi gospodarze – Francuzi. Po przejściu twierdzy w 1806 roku dość szybko zaczęli wykorzystywać również infrastrukturę więzienną. Miejsce w twierdzy znajdowali szybko różni przeciwnicy francuskiej władzy. Specjalną kategorią więzionych byli przeciwnicy polityczni.

Do tej kategorii można zakwalifikować o. Klemensa Marię Hofbauera. Czymże zawinił ów duchowny? Urodzony 26 grudnia 1751 roku na Morawach kaznodzieja był zasłużonym działaczem społecznym w Warszawie. Jako członek zgromadzenia Redemptorystów zajmował się prowadzeniem sierocińca, internatu i szkoły dla dzieci i młodzieży z najuboższych rodzin. Prowadził bardzo pobożne i skromne życie, podporządkowane służbie swoim podopiecznym. Wybitne osiągnięcia w pracy duszpasterskiej oraz opiekuńczej spowodowały awans o. Klemensa. Stał się wikariuszem generalnym prowincji na północ od Alp. Niestety, III rozbiór Polski zapoczątkował trudności. Nowe pruskie władze zlikwidowały wszystkie placówki edukacyjne i opiekuńcze Redemptorystów.

Nowe problemy pojawiły się wraz z wkroczeniem wojsk francuskich w 1806 roku. Kością niezgody pomiędzy zakonnikami a Francuzami stała się działalność Zgromadzenia.

Praca misyjna, wychowawcza i edukacyjna była adresowana przede wszystkim do najuboższych warstw. Szczególnie ważna była młodzież, którą ojcowie starali się nauczyć zawodów i przygotować do dorosłego życia. Bezrobotna i biedna młodzież była jednakże idealną bazą rekrutacyjną do armii. Niemająca zajęć, przyszłości i perspektyw na lepsze życie była bardziej skłonna do służby wojskowej. Prowadzenie wśród niej pracy edukacyjno – wychowawczej było nie w smak wojskowym. Do tego dochodziły oczywiście konflikty ideologiczne.

Nie trzeba było długo czekać efektów sporu. 9 czerwca 1808 roku Napoleon podpisał wyrok skazujący Redemptorystów na banicję z Księstwa Warszawskiego. 20 czerwca zakonnicy zostali aresztowani i wysłani do Kostrzyna. Tam mieli pozostać jakiś czas w zamknięciu. Po czterech tygodniach zezwolono im na opuszczenie twierdzy i powrót do swoich krajów, bez prawa wjazdu na teren Księstwa Warszawskiego. O. Hofbauer powrócił do Austrii gdzie, nie bez trudności, starał się dalej pracować. Wyniszczony wygnaniem i wieloletnią pracą zmarł w 1820 roku.

Papież Leon XIII beatyfikował o. Klemensa Marię Hofbauera w 1888 roku. Jest obecnie uznawany za współpatrona Warszawy oraz Apostoła i Patrona Wiednia. Poświęcono mu wiele pomników i tablic. Został również włączony do katalogu polskich świętych ze względu na doniosłą i długotrwałą pracę w Polsce (21 lat). Obecność świętego w Kostrzynie została upamiętniona tablicą na kościele pw. Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła. Została odsłonięta 18 VII 2004 roku<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> <https://www.redemptor.pl/swieciiblogoslawieni/sw-klemens-maria-hofbauer-1751-1820/> - dostęp z dnia 17.12.2018; <https://www.brewiarz.pl/czytelnia/swieci/03-15a.php3> - dostęp z dnia 17.12.2018; <https://www.mbnp.religia.net/swiety-klemens-maria-hofbauer/> - dostęp z dnia 17.12.2018



**Ryc. 1.** Tablica pamiątkowa Klemensa Marii Hofbauera na murze kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła w Kostrzynie nad Odrą. Fot. Jerzy Dreger.

### **Polska załoga Twierdzy**

W 1806 roku kostrzyńska twierdza zostaje przejęta przez wojska francuskie. Od razu pojawił się problem z obsadzeniem fortyfikacji garnizonem. Z racji newralgicznego położenia konieczny był dość silny i dobry jakościowo garnizon. Dlatego też są kierowane do tutejszego garnizonu jednostki „pierwszoliniowe”. Niejako naprzeciw problemom cesarstwa wychodzi prośba Księstwa Warszawskiego, by część wojsk Księstwa „wciągnąć na francuski żołd”. W tym enigmatycznym zwrocie kryje się postulat utrzymywania i opłacania jednostki wojskowej przez rząd francuski. Działo się tak ze względu na braki finansowe w budżecie Księstwa. Polacy zobligowani przez Napoleona do utrzymywania dużej liczebnie armii, nie byli w stanie w całości jej samodzielnie utrzymać. Przekazanie

części wojsk Francji rozwiązywało w jakimś stopniu problem. Takie posunięcie miało jednak swoje wady. Przekazane „w użyczenie” jednostki wojskowe mogły być używane przez Francję. W razie zagrożenia, ściągnięcie ich mogłoby być trudne i czasochłonne.

Jednym z przykładów „oddania na francuski żołd” jest 5. Pułk Piechoty Księstwa Warszawskiego. Sformowany w 1807 roku stacjonował kolejno w kilku różnych miastach. Stopniowe powiększanie go do stanu przewidzianego etatem zwiększyło koszty utrzymania jednostki. Dlatego też został z dniem 1 stycznia 1809 roku przekazany na utrzymanie Francji. 30 marca 1810 r. pułk został skierowany dekretem do Kostrzyna. W twierdzy stacjonował do 17 maja 1811 roku. Został wówczas skierowany do Gdańska. Innymi słowy Pułk spędził w Kostrzynie ponad rok.

W trakcie pobytu w Twierdzy pułk został rozbudowany o IV batalion. Zgodnie z etatem z 1810 roku powinien liczyć 2487 żołnierzy. Faktycznie był zapewne nieco mniejszy. W 1809 roku stan wynosił dla przykładu 2104 oficerów i żołnierzy. Warto powiedzieć o kilku bardziej znanych osobach z kadry dowódczej pułku.

Dowódcą pułku był od 1 kwietnia 1808 roku płk. ks. Michał Gedeon Hieronim Radziwiłł. Ten wybitny oficer pochodził z jednego z najznamienitszych magnackich rodów Rzeczypospolitej. Uczestniczył w Insurekcji Kościuszkowskiej. Od 1806 roku służył w wojskach Księstwa Warszawskiego. Pierwotnie w Legii Północnej. Odznaczył się w kampanii 1807 roku. Pułkiem dowodził do 11 grudnia 1811 r. Został wtedy awansowany na stopień generała brygady<sup>2</sup>. Zastępcą dowódcy był równie doświadczony oficer. Mjr. Stefan Oskierko był w 1800 roku kapitanem w IV batalionu Legii Włoskiej czyli osławionych Legionów Dąbrowskiego. Niestety dostał się austriackiej niewoli po bitwach pod Ankoną i Weroną. W 1807 roku pojawia się w armii Księstwa Warszawskiego. Pierwszym prawdziwym przydziałem było stanowisko szefa (dowódcy) batalionu w 10. Pułku Piechoty. Kariera rozwijała się pomyślnie w kolejnych jednostkach – 12. i 8. Pułkach Piechoty. 26 czerwca 1811 został mianowany majorem i zastępcą dowódcy w 5. Pułku Piechoty. Do pułku prawdopodobnie przybył już wcześniej. Dowództwo 5. Pułku odziedziczył po ks. Radziwille w 1811 roku<sup>3</sup>.

W trakcie pobytu Pułku w Kostrzynie doszło do bardzo ważnego wydarzenia dla wojskowej tradycji jednostki. 19 marca 1811 roku miała miejsce podniosła uroczystość. Tego dnia zostały wręczone orły pułkowe. Był to bardzo ważny symbol dla każdego oddziału wojskowego. Tego typu orły w armii francuskiej specjalnie dedykował i przyznawał oddziałom sam cesarz. Podobną wartość miały orły w Wojsku Polskim. Sporych rozmiarów, pięknie wykonany orzeł był zwieńczeniem drzewca sztandaru. Dodawał mu symbolicznej wartości. Utrata go bitwie była hańbą, przeważnie kończącą się rozformowaniem jednostki. Było to nawiązanie do rzymskiej tradycji orłów legionowych.

---

<sup>2</sup> M. Tarczyński, *Generalicja Powstania Listopadowego 1830-1831*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1988, str. 271.

<sup>3</sup> B. Gembarzewski, *Rodowody Pułków Polskich i oddziałów równorzędnych od r.1717 do r. 1831*. Towarzystwo Wiedzy Wojskowej, Warszawa 1925, str. 54.



**Ryc. 2.** Orzeł Pułkowy<sup>4</sup>. Z jednej strony znajdował się napis WOYSKO POLSKIE, z drugiej strony znajdował się numer jednostki.

Służba w Kostrzynie polegała głównie na pełnieniu służby wartowniczej oraz porządkowej. Musiała zatem być niewiarygodnie monotonna i nudna. Nic zatem dziwnego, że dochodziło do ekscesów i burd, przeważnie na podłożu alkoholowym. Sytuacji z pewnością nie poprawiała ciasnota kwaterunku. Niejednokrotnie żołnierze kwaterowali w domach prywatnych. Szczupłość miejsca, niechętny stosunek miejscowej ludności czy odmienne obyczaje w oczywisty sposób generowały konflikty.

---

<sup>4</sup> <https://jhdwodz.blogspot.com/2012/10/inwazja-na-rosje-1812.html> - dostęp z dnia 19.12.2018



**Ryc. 3.** Grenadierzy 5. Pułku Piechoty Księstwa Warszawskiego<sup>5</sup>. Fragment obrazu Jana Chełmińskiego. Doskonale widoczne są szczegóły umundurowania pułkowych grenadierów, wprowadzonego rozkazem z 3 września 1810 roku.

<sup>5</sup> [https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/0/05/5th\\_Infantry\\_Regiment\\_of\\_Duchy\\_of\\_Warsaw.jpg](https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/0/05/5th_Infantry_Regiment_of_Duchy_of_Warsaw.jpg) - dostęp z dnia 19.12.2018.

## Polscy powstańcy w twierdzy

Jak się już dowiedzieliśmy kostrzyńska twierdza wielokrotnie była używana jako więzienie. Ta praktyka trwała przez całe dziesięciolecie. Nowych wyzwań natury penitencjarnej dostarczyły burzliwe wydarzenia roku 1848. Na bazie niezadowolenia społecznego, biedy i pragnienia reform, doszło do szeregu wystąpień ludności w państwach niemieckich. Rozruchy miały również miejsce w Prusach. W marcu 1848 roku doszło do szeregu wielkich manifestacji na ulicach Berlina. 18 i 19 marca przybrały one postać ostrych manifestacji i walk ulicznych. W ich trakcie zdobyte zostało więzienie Moabit. Uwolniono wszystkich skazańców, w tym politycznych więźniów z zaboru pruskiego – Polaków Ludwika Mierosławskiego i Karola Libelta. Na rozwój wypadków nie trzeba było długo czekać. Na wieść o wypadkach w Berlinie został utworzony 20 marca w Poznaniu Komitet Narodowy. Naczelnym wodzem powstania został Ludwik Mierosławski. Proklamowano niepodległość Polski i rozpoczęto formowanie sił zbrojnych. Na stronę powstania przeszedł pułk piechoty stacjonujący w Poznaniu pod dowództwem płk. Jabłkowskiego. Mimo początkowych sukcesów pod Miłosławiem i Sokołowem, ostatecznie powstanie upadło. 17 maja skapitulował ostatni oddział powstańczy pod Żninem.<sup>6</sup>

Upadek powstania spowodował likwidację ostatnich resztek autonomii Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Na powstańców spadły represje, choć nie tak surowe, jak by można było się spodziewać po pruskich władzach. Wielu powstańców zostało uwięzionych. Do tego celu wykorzystano najrozmaitsze obiekty. Powszechnie wykorzystywano twierdze, jak np. w Poznaniu i Magdeburgu. Pewną liczbę powstańców przysłano również do Kostrzyna. Ostatecznie umieszczono w kazamatach twierdzy 600 polskich powstańców. Komendant Twierdzy, generał-major Karl Ludwig Friedrich Heinrich von Corvin-Wiersbitzki, wnioskował o wzmocnienie załogi<sup>7</sup>. Dotychczasowy jeden batalion rezerwowy gwardii zdecydowanie nie wystarczał do pilnowania więźniów i utrzymywania porządku w mieście. Dodatkowe komando wartownicze V Brygady Piechoty też nie ratowało sytuacji. Do pilnowania jeńców zatem ściągnięto dodatkowe dwie kompanie z obrony krajowej ( *Landwehr* ) 35. Pułku Piechoty z Wriezen<sup>8 9</sup>. Powstańcy byli trzymani w kazamatach Bastionu Książę. Głównie używano w tym celu kazamat „Wysokiego Kawalera” jako szczególnie dużych i nadających się do takich zastosowań. Więźniowie dość szybko skontaktowali się żołnierzami polskiego pochodzenia służącymi w garnizonie. Dzięki temu uzyskali możliwość wystąpienia przeciwko władzom.

Niestety, nie jesteśmy w stanie dokładnie wskazać daty próby buntu. Grupa jeńców uwolnionych przez zbuntowanych żołnierzy wszczęła zamieszki. Do najpoważniejszych ekscesów doszło na rynku. Próbę opanowania buntu podjął sam komendant. Wezwał tłum do rozejścia się i powrotu do obowiązków. Nie posłuchano go. Został poturbowany, z głowy

---

<sup>6</sup> Lance do boju – szkice historyczne z dziejów jazdy wielkopolskiej X wiek – 1945 r., pod red. B. Polaka, krajowa Agencja Wydawnicza, Poznań 1986, str. 113-139 ; M. Rezler, Wielkopole pod bronią 1768 – 1921 – Udział mieszkańców regionu w powstaniach narodowych, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2011, str. 169 – 217.

<sup>7</sup> <http://mth.org.pl/znani-mikolowianie/corvin-wiersbitzki/> - dostęp z dnia 18.12.2018

<sup>8</sup> M. Wichrowski, *Garnizon Kostrzyna od XVI do XX wieku*, (materiał niepublikowany).

<sup>9</sup> W. Melzheimer, *Die Festung und Garnison Küstrin*, Landsmannschaft Berlin-Mark Brandenburg, Berlin 1989, str.138.

zdarło mu czako (nakrycie głowy). Wtedy do akcji wkroczyła Straż Obywatelska, sformowana z mieszkańców miasta. Otoczyła zbuntowany tłum i zaprowadziła porządek. Prowodyrów odizolowano i odprowadzono do cel. Resztę przeprowadzono na Dzieło Rogowe. Dla osądzenia „wichrzycieli” zwołano sąd wojenny<sup>10</sup>. Brak informacji o wyrokach. Możemy jedynie się domyślać, że nie były szczególnie dotkliwe, tak jak i inne wydawane po powstaniu w roku 1848 roku. Jako ciekawostkę można przytoczyć fakt opisywania w niemieckiej pracy prof. G. Berga uczestników zajść jako „polskich powstańców”. Nie nazywa się ich bandytami czy przestępcami.



**Ryc. 4.** Polikarp Gumiński – powstańcy w drodze do więzienia w Kostrzynie.<sup>11</sup>

<sup>10</sup> G. Berg, *Geschichte der Stadt und Festung Cüstrin* ; zweiter Teil, Verein für die Geschichte der Neumark, str.350 – 353 ; Marcin Wichrowski, *Miasto i twierdza Kostrzyn nad Odrą 1750 – 1850 – wybór źródeł ikonograficznych*, Muzeum Twierdzy Kostrzyn 2009.

<sup>11</sup> *Lance do boju ...* , str. 134.





Ryc. 5. Polikarp Gumiński – powstańczy oficerowie uwięzieni w Cytadeli w Magdeburgu.<sup>12</sup>

### Niedoszli „goście” z Powstania Styczniowego

22 stycznia 1863 roku wybuchło w Królestwie Polskim powstanie, nazwane później styczniowym. Zasadnicze walki trwały do października 1864 roku. W trakcie powstania

<sup>12</sup> <https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/d/d8/Bilderrevolution0436.jpg> - dostęp z dnia 18.12.2018

stoczono około 1200 bitew i potyczek. Przez szeregi powstańczych partii przewinęło się około 200 000 osób. Pomimo jednak początkowych sukcesów, powstanie upadło. Do klęski przyczyniło się wiele czynników. Warto tutaj wymienić przede wszystkim niedostatki w uzbrojeniu i wyposażeniu, wewnętrzne skłócenie polityczne kierownictwa, nieskoordynowanie działań. Zbyt duża również była przewaga materiałowa, ilościowa i jakościowa wojsk rosyjskich. Walki przybrały formę uporczywych walk partyzanckich. Pomimo przytłaczającej przewagi Rosjan, powstańcom udało się związać na długi czas i zadać poważne straty przeciwnikowi.

Skutki przegranej zrywu były opłakane. Została zlikwidowana jakakolwiek autonomia Królestwa Polskiego, doszło do brutalnych represji, masowo pozbawiano majątków osoby zaangażowane, przeprowadzono setki egzekucji, pacyfikacji itd. Jedynym pozytywnym skutkiem było bardzo korzystne w stosunku do reszty imperium rosyjskiego uwłaszczenie chłopów.

Co natomiast działo się z samymi uczestnikami powstania? Część zginęła w boju, część schwytana przez Rosjan została stracona w pokazowych egzekucjach, część ukrywała się na terenie tzw. Kongresówki, część zesłano karnie na Syberię na tzw. katorgę. Część natomiast powstańczych oddziałów przekroczyła granice zaboru rosyjskiego i została internowana w państwach ościennych. Tym sposobem sprawa dotyczyła również Królestwa Prus.

Prusy na polskie powstanie patrzyły bardzo niechętnie. 8 lutego 1863 roku została podpisana tzw. konwencja Alvenslebena. Zakładała ona współdziałanie wojska rosyjskiego i pruskiego w tłumieniu powstania. Przy granicy z Królestwem zostały postawione znaczne siły wojskowe Prus. Był to wyraz polityki współpracy z Rosją, tak typowy dla doktryny kanclerza Bismarcka. Jednak pod naciskiem państw europejskich w marcu porzucono zapisy konwencji. Nad Rosją zawisła groźba walki z koalicją Francji, Austrii i Wielkiej Brytanii.

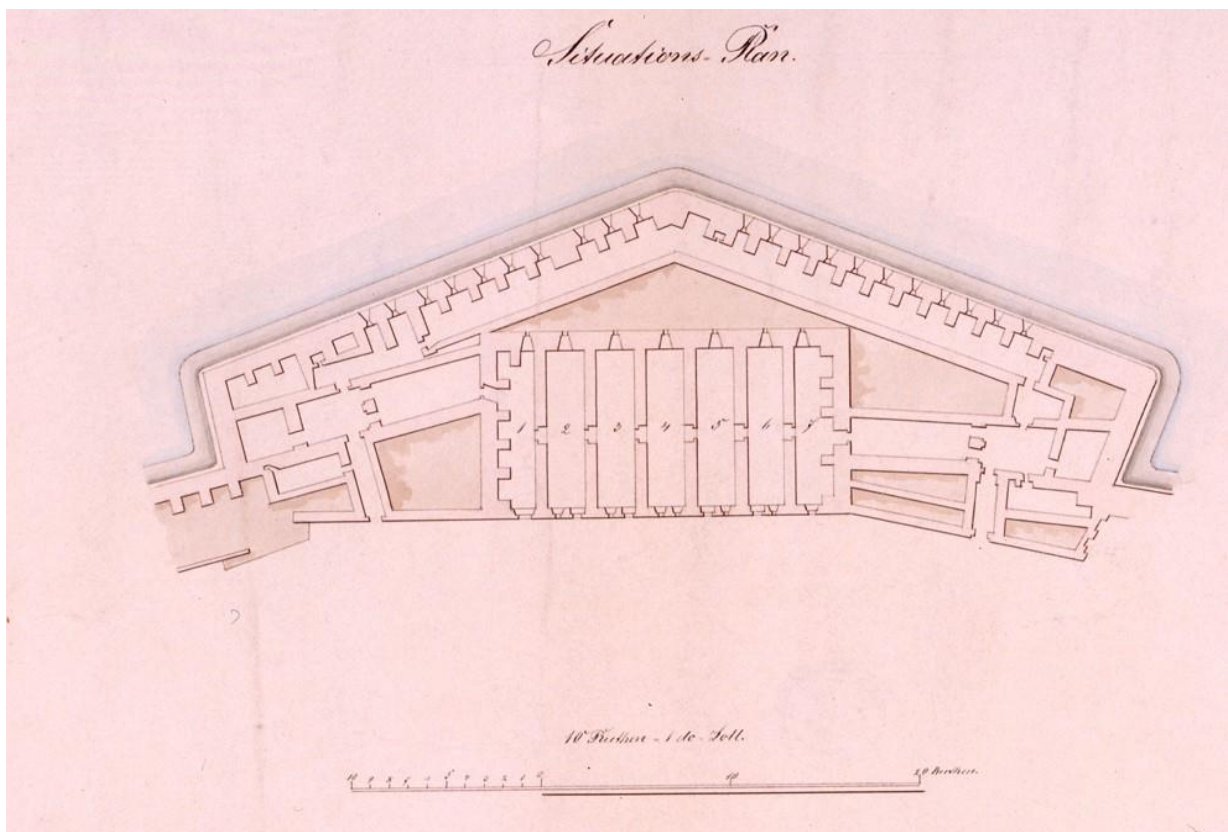
Z tego powodu ograniczono się do wzmożonych kontroli granicznych i udaremniania przemytu broni i amunicji do Królestwa. Również internowani w Prusach powstańcy nie mogli liczyć na specjalne względy. Powstawał jednak problem natury prawnej. Nie bardzo wiadomo jak postępować z tymi ludźmi. W rozumieniu pruskiego prawa nie byli to żołnierze regularnej armii. Nie można było ich zatem internować zgodnie ze zwyczajami prawa międzynarodowego. Nie byli to również przestępcy. Dopuszcili się wykroczeń przeciwko władzy rosyjskiej, nie pruskiej. Nieco salomonowym wyjściem z sytuacji było potrzymanie przez jakiś czas powstańców, a następnie rozpuszczenie i pozwolenie na wyjazd w dowolnie wybranym kierunku. Dodatkowo, od początku 1864 roku, Prusy były „zajęte” wojną z Danią. Ostatnia w tym momencie rzecz, której by chciano, to niepokoje na głębokim zapleczu. Innym zagadnieniem było natomiast potraktowanie tych Polaków, którzy byli poddanyami Prus i wzięli udział w powstaniu. Ci mogli spodziewać się rozmaitych szykan po powrocie do Prus.<sup>13</sup>

---

<sup>13</sup> Lance do boju ... , str. 173 – 174.

Ponownie przypomniano sobie o penitencjarnych walorach twierdz w Prusach. Były to wszak naturalne punkty odosobnienia. Standardowa sieć więzień mogła nie wystarczać. Obsługiwała bowiem normalny system wymiaru sprawiedliwości.

Dlatego rozpoczęto przygotowywania do umieszczenia nieznaney nam obecnie liczby powstańców w Kostrzynie. Ponownie sięgnięto po kazamaty Wysokiego Kawalera Bastionu Książę. Do przyjęcia internowanych szykowano kazamaty od 2 do 6. Z niewiadomych przyczyn jednak zrezygnowano z umieszczenia Polaków w Kostrzynie<sup>14</sup>. Być może przeszacowano liczbę osób do zatrzymania.



**Ryc. 6.** Fragment planu Bastionu Książę<sup>15</sup>. W centrum kazamaty od 1 do 7 okresowo używane jako więzienie. Kazamaty od 2 do 6 przygotowywano do przyjęcia powstańców powstania styczniowego.

### **Polscy żołnierze pruskiego garnizonu**

Od samego początku trwania zaborów Polacy stali się obiektem zainteresowania pruskich władz wojskowych. Ludność z zagrabionych terenów stała się oczywistym

<sup>14</sup> W. Melzheimer, *Die Festung ...*, str.139.

<sup>15</sup> GStA PK XI HA F – 72667, *Project zur Einrichtung der Casematte no. 6 des Bastion Kronprinz zu Cüstrin zu einem Kriegs – Pulvermagazin*, październik 1864,

rezerwuarem materiału dla armii. Wcielanie młodych Polaków do wojska pruskiego zaczęło się krótko po rozbiorach. Kolejne wybuchające powstania w tym zaborze – w 1806 i 1848 roku – były wspierane przez przechodzących na stronę insurgentów żołnierzy polskiego pochodzenia. Czasem czyniły to całe jednostki, jak w 1848 roku. Pruskie władze wojskowe dość szybko wypracowały metodę neutralizowania ewentualnych aspiracji narodowo-wyzwoleńczych wśród rekrutów. Idealnym sposobem było wysłanie ich do garnizonu możliwie najbardziej oddalonego od macierzystych ziem. Wymarzoną sytuacją było również, jeśli taki garnizon znajdował się w terenie etnicznie jednoznacznie niemieckim. Dodatkowym plusem byłaby służba w twierdzy – to bardzo poważnie utrudnia wszelkie niepożądane z punktu widzenia władzy pomysły. Dlatego też Kostrzyn nadawał się wprost doskonale na taki garnizon: jednolita ludność niemiecka, daleko od ziem polskich, służba w twierdzy nanosząca dodatkowe rygory.

Przez cały XIX wiek, aż po wybuch I wojny światowej, w Kostrzynie stacjonowały właściwie wszystkie rodzaje wojsk lądowych Cesarstwa Niemieckiego. Znajdował się tutaj również szpital wojskowy, służby itd. Do dzisiaj zachowały się pewne pamiątki po pobycie polskich rekrutów. W zbiorach Muzeum znajduje się pewna ilość kartek pocztowych wysłanych w tym czasie przez polskich żołnierzy z Kostrzyna do rodzin. Dość intrygującymi pamiątkami są... kości krowich łopatek. Wiążą się z nietypowym obyczajem praktykowanym wówczas wśród żołnierzy kostrzyńskiego garnizonu.

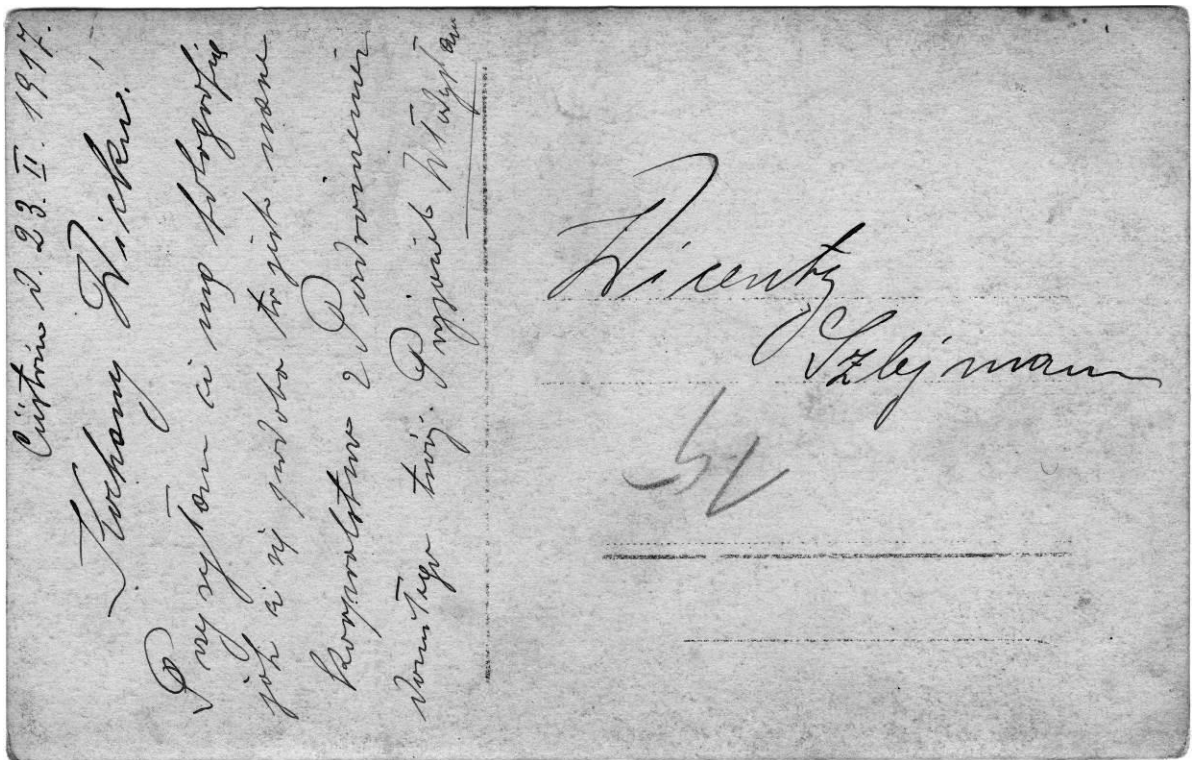
Koniec służby wojskowej zawsze był radośnie świętowany przez kończących służbę. W Polsce do legendy przeszły tzw. „chusty rezerwy”. W dość interesujący i barwy sposób świętowano w Kostrzynie w tamtym czasie. Wedle ówczesnego żargonu wojskowego, żołnierzy którzy odbyli służbę wojskową nazywano „starymi kośćmi”. Bierze się to od obiegowej nazwy wówczas używanych wysokich skórzanych butów z cholewami. Zwano je „knobelbecher” – worki na kości. Stąd taki a nie inny przydomek dla doświadczonych żołnierzy – „starego wojska”. W Kostrzynie funkcjonował obyczaj dokumentujący kolejne roczniki żołnierzy garnizonu. Na podsumowanie służby organizowana była huczna impreza w gospodzie „Pod Niemieckim Dębem” znajdującej się przy ulicy Chyżańskiej pod numerem 169<sup>16</sup>. W trakcie tej imprezy żołnierze podpisywali się na specjalnie przygotowanych wypreparowanych i osuszonych wołowym łopatkach. Przygotowywał je właściciel lokalu – z zawodu rzeźnik. Następnie kości wieszano na ścianach jako pamiątkę. Do dzisiaj przetrwało kilka z tych kości. Najciekawsze z nich są obecnie prezentowane na ekspozycji stałej muzeum w Bastionie Filip. Na niektórych z nich możemy przeczytać polskie nazwiska.

---

<sup>16</sup> *Einwohnerbuch Stadt Küstrin 1939/40*, str. 194.



**Ryc. 7.** Kości z gospody przed umieszczeniem na ekspozycji. Na jednej z łopatek możemy dojrzeć np. nazwisko Lewandowski. Fot. Marcin Wichrowski.



**Ryc. 8.** Polskojęzyczna kartka pocztu polowej z 23 lutego 1917 roku<sup>17</sup>. Żołnierz o imieniu Władysław, który wysłał tę kartkę, służył w jednostce *Landsturmu*.

<sup>17</sup> Poczta z kolekcji Marka Wichrowskiego. Cyfrowa kopia w zbiorach Muzeum Twierdzy Kostrzyn.